

Pomoc drogowa przyszła z intensywnymi opadami śniegu

data aktualizacji: 2023.12.05



Intensywne opady śniegu w miniony weekend przyniosły wiele problemów kierowcom. A to przełożyło się na wzrost liczby wezwań pomocy drogowej. Najczęściej z takich usług korzystali kierowcy w woj. mazowieckim, śląskim i dolnośląskim.

IMGW wydało przed weekendem alarmy pogodowe pierwszego i drugiego stopnia ostrzegające przed intensywnymi opadami śniegu. W niektórych miejscach spodziewano się nawet 65 cm, ale nawet nieco mniejsze opady okazały się rekordowymi w wielu regionach. To spowodowało sporo utrudnień dla poruszających się po drogach. Analitycy Global Assistance sprawdzili jak często kierowcy uruchamiali samochodowe assistance i wzywali pomoc w miniony weekend.

- Porównaliśmy liczbę wezwań assistance w całym kraju w miniony weekend 01.12 - 03.12 z weekendem na przełomie września i października (29.09 - 01.10). Zestawienie takiego samego czasu (3 dni) w okresie ze stosunkowo dobrą, a w każdym razie bezśnieżną pogodą, z dniami z dużymi opadami śniegu pozwala ocenić nie tylko jak duże problemy na drogach generuje śnieg, ale i jak bardzo drogowe assistance przydaje się zimą. Wnioski są jednoznaczne: w miniony weekend o 29% częściej kierowcy korzystali z pomocy drogowej assistance. Zgłaszali przede wszystkim awarie, kolizje oraz zdarzenia losowe. Pomoc polegała na holowaniu lub usprawnieniu na miejscu. Tych

drugich było aż o 84% więcej niż na przełomie września i października - analizuje Michał Krzyżanowski, Członek Zarządu Global Assistance Polska.

Najczęściej z assistance w miniony weekend korzystali kierowcy w woj. mazowieckim, śląskim i dolnośląskim. W dalszej kolejności w Małopolsce i Wielkopolsce. Największe wzrosty w liczbie udzielonych pomocy w stosunku do przełomu września i października odnotowano w woj. lubelskim (o 167% więcej wezwań assistance), opolskim (133% więcej), podkarpackim (53%), dolnośląskim (52%) oraz w Wielkopolsce (48%) i w Małopolsce (41%). Tylko w 4 województwach w miniony weekend wezwań od kierowców nie zanotowano znacząco więcej niż na przełomie września i października.

Holowanie, usprawnienie i samochód zastępczy, czyli top 3 usługi assistance

Standardowy zakres usług assistance obejmuje przede wszystkim próbę usprawnienia pojazdu na miejscu. W przypadku, gdy taka pomoc okaże się niemożliwa, ubezpieczony (jeśli taką opcję zawiera jego pakiet) może liczyć m.in. na odholowanie do warsztatu oraz transport kierowcy i pasażerów. Coraz częściej ubezpieczyciele rozszerzają pakiet usług, dzięki czemu w ramach assistance można również liczyć na np. zakwaterowanie w hotelu na czas naprawy w przypadku usterki, do której doszło w podróży, możliwość jej kontynuowania innym środkiem transportu lub skorzystanie z auta zastępczego.

- Z roku na rok zauważamy rosnące zainteresowanie samochodowym assistance. Takie usługi umożliwiają rozszerzenie ochrony ubezpieczeniowej i wspierają kierowcę w przypadku niespodziewanego zdarzenia, jak np. wystąpienie usterki uniemożliwiającej kontynuowanie podróży. Wartościowe assistance to przede wszystkim takie, do którego łatwo można się dodzwonić. Powinno też być szybkie. Najlepiej, jeśli fachowcy, którzy przyjadą z pomocą będą w stanie jej udzielić na miejscu, choć to oczywiście zależy od tego, jak poważna jest awaria czy uszkodzenie. Jeśli samochodu nie da się usprawnić na miejscu, przyda się opcja pojazdu zastępczego. Wybierając ofertę, warto zwrócić uwagę także na brak limitu odległości miejsca zdarzenia od miejsca zamieszkania. W takim wypadku pomoc zostanie udzielona niezależnie od tego, czy do zdarzenia doszło w miejscowości kierowcy, czy podczas weekendu w odległej części kraju - mówi Marek Kaleta Kierownik Biura Ubezpieczeń Komunikacyjnych TUZ Ubezpieczenia.

Wiele z zimowych szkód pokryje polisa AC

Zima to czas wysokiego zapotrzebowania na pomoc assistance. Tylko w grudniu ubiegłego roku doszło do ponad 31 tys. kolizji i wypadków drogowych z udziałem samochodów osobowych. W 1346 przypadkach przyczyną był niewłaściwy stan jezdni (dane Systemu Ewidencji Wypadków i Kolizji (SEWiK)). Niestety wiele zdarzeń kończy się uszkodzeniem pojazdu. Wtedy warto mieć i uruchomić polisą Auto Casco, z której można pokryć koszty naprawy

- Zimowa kolizja może skończyć się uderzeniem w zaspę czy drzewo i uszkodzeniem zderzaka, a nawet reflektora. Ich naprawa to spory wydatek, zwłaszcza gdy mamy nowy lub kilkuletni samochód. Sprawdziliśmy koszty dla kilku przykładowych modeli. W przypadku auta marki VW Golf VIII Lim. z 2019 roku wariant Active 2.0 TDI, wymiana zderzaka przedniego i reflektora lewego z użyciem części oryginalnej to wydatek rzędu nawet 10 tys. zł, z użyciem zamiennika około 7,5 tys. zł. Ta sama naprawa w Toyocie RAV 4 2.0 to koszt 8 tys. zł, a z użyciem zamiennika około 3 tys. zł. Natomiast już w przypadku Mercedesa S-klasy z 2020 r. należy liczyć się z wydatkiem rzędu 24 tys. zł - tłumaczy Mariusz Szczebelski, Kierownik Biura Likwidacji Szkód Komunikacyjnych w TUZ Ubezpieczenia.

- Wykupienie autocasco daje kierowcy komfort psychiczny, że gdy coś stanie się z jego samochodem, szkodę pokryje ubezpieczyciel. Należy jednak pamiętać, że każde tego typu zgłoszenie

odnotowywane jest w historii szkodowej ubezpieczonego i widnieje w systemach polisowych nawet 5 lat. Towarzystwa ubezpieczeniowe premiują natomiast bezszkodową jazdę lepszymi ofertami AC. Nie warto więc zgłaszać drobnych usterek, powiedzmy do 500 zł, bo w ostatecznym rozrachunku kierowca wyjdzie na tym gorzej, płacąc więcej za polisę w przyszłości. Wyjściem jest natomiast dodatkowa opcja ubezpieczenia np. samych szyb. Gdy sopel lub czapa śniegu uszkodzi szybę w aucie, koszt jej wymiany zostanie pokryty bez uruchamiania polisy AC, a więc bez utraty zniżek - wyjaśnia Mariusz Szczebelski.

Obecnie AC można kupić z dnia na dzień. Przy wyborze oferty warto zwrócić uwagę na możliwość wyboru wariantu likwidacji szkody (gotówka na konto, własny serwis czy skorzystanie z sieci naprawczej ubezpieczyciela).

Fot. Pomoc Drogowa Silesia

Źródło: <http://www.swiatopon.info/drukujpdf/arttykul/76964>